



"Nikt nie kwestionował znaczenia Google. Ale dopiero gdy został wykupiony przez niewielką firmę informatyczną z Inowrocławia świat odkrył drzemiący w nim potencjał."



Art. 7. pkt.1) Flaga jest białoczerwona (nie na odwrót).
Art. 9a. pkt. 1) Żadna religia nie może stać w sprzeczności z wartościami wyznawanymi przez Wielką Rzeczpospolitą.

POLACY

WSZYSTKICH

ŚWIATOW

ŁĄCZĄCIE SIĘ

WWW. **Wielkarzeczpospolita**.net
Oficjalny Organ Prasowy Ministerstwa Informacji **PRZESŁAŁ TYGODNIEM**

..wydarzenia.. jemioła

Ministerstwo Słusznych Kroków zastanawia się nad reformą więziennictwa.

Otóż na terenie WRP znajduje się 70 więzień, w których państwo zatrudnia 1500 strażników. Natomiast liczba więźniów jest wyjątkowo niska - obecnie w polskich więzieniach przebywa tylko siedmiu skazańców, którzy notabene po cichu przyznają się, że są **więźniami z wyboru**. Wybrali życie w odosobnieniu, uciekając od ciągle narzekających żon i zrzędlivych teściowych.

Jeden z więźniów, pan Zenon, zgodził się opowiedzieć nam swoją historię. Zapytany jak to się stało, że został skazany odpowiedział:

- Panie, ja dość miałem ciągłego marudzenia, tak bardzo, że pustelnię chciałem wybudować, zniknąć, zaszyć się gdzieś, ale żona nie dawała mi spokoju. Próbowałem ulepić sobie lepiankę z gliny - znalazła mnie i kazała lepić garnki. Chciałem postawić szalas, to kazała koszyki wyplatać. Na śłupie chciałem w końcu zamieszkać, jak Szymon Słupnik nie przemyrzając, to dobry napuściła...

Musiałem coś przedsięwziąć. Najpierw zapisałem się na kurs origami. A kiedy dostałem dyplom ukończenia kursu, wzięłem garść **banknotów**, tych z wizerunkiem Naczelnika i ułożyłem z nich stateczki. Piękna flota mi wyszła.

Puściłem Wisłę. Myślę, do Ministerstwa dopłynę, agenci zobaczą, znajdą mnie swoimi sposobami i za marnotrawienie dobra narodowego i znieważenie wizerunku Najjaśniejszego zamkną. I zawsze będę miał już święty spokój. Niestety, pieniądź rozmókł i zatonął.

Ale nie poddawałem się. Zapisałem na ja jogę i nauczyłem pozycji **orla**.

Udałem się pod Ministerstwo Informacji i przesiedziałem dwa dni przed budynkiem ze splecionymi dłońmi, a miejskie gołębie



W tym więzieniu? Niczego mi nie brak.

dawały z siebie wszystko (dosłownie i w przenośni) żeby wyglądać po ptasiemu. Jednak nie znalazłem zrozumienia i nikt mnie z Orłem Zwycięskim nie skojarzył i za obrazę najwyższego symbolu nie zamknął.

Czego ja nie próbowałem.... nawet **wolę czarną** wy-patrzyłem i palcem napisałem na niej "BRUDAS"... a agenci tylko mi podziękowali, że dodatkowo karnet na myjnię będą musieli wykupić z własnej kieszeni...

Skonstruowałem **mini-bombę atomową** i chciałem podłożyć w Ministerstwie

Wojny.. Złapano mnie, ale zamiast zakuć w kajdany, dostałem order za wybitne osiągnięcia naukowe z dziedziny fizyki, bo nikt do tej pory nie zbudował kilogramowej bomby jądrowej.

Poszedłem w końcu do ministerialnego baru w białej

koszulce z czerwonym słonecznikiem na piersi i poprosiłem o **kompot z wiśni**. A kelner po prostu mi go podał!...

Byłem kompletnie załamany. Wyszedłem z baru na ulicę, zamyśliłem się i zapaliłem papierosa. Dumałem nad swoim ciężkim losem ładną chwilę, po czym postanowiłem pójść po prostu przed siebie. Rzuciłem niedopałek na ulicę i..... wtedy się zaczęło.

NARESZCIE!

Zostałem zatrzymany za zaśmiecanie chodnika przed budynkiem Ministerstwa Wojny. Dzięki najlepszym petom marki Marlboro dostałem dożywocie. Cel został osiągnięty, choć w sposób niezamierzony.

Dzisiaj, w więzieniu, czuję się naprawdę wolny. Mam wikt i opierunek, hoduję rybki, czytam książki, ba!

nawet piszę własne! Komponuję, rzeźbię i stępuję. Niestety zresocjalizować się nie dam i na żonine łono nie wrócę.

Urzędnicy więzienni potwierdzają beznadziejny przypadek pana Zenona, a Ministerstwo głowi się nad reformą. ●

BUCHOMAZ

BOJĘ SIĘ, ŻE NA STAROŚĆ ZOSTANĘ DZIWIKIEM.



Spokojna starość?



Dla pani Pelagii strzelanie z pistoletów jest lepsze niż dzierganie

..wydarzenia.. Meritum

Życie statystycznego Kowalskiego: Rodzisz się, poznajesz wszystko co cię otacza. Idziesz do szkoły, tam pogłębiasz swoją wiedzę na temat Wielkiej Rzeczpospolitej (prawie że równoznacznej ze światem). Wiedzę wykorzystujesz później pracując 3 dni w tygodniu. Wstępujesz w związek małżeński. Rodzą się twoje dzieci - wychowujesz je. Dzieci idą do szkoły, by w końcu dorosnąć i same zacząć pracować. Cały czas w ruchu, życie pełne zajęć. Przechodzisz na emeryturę, dzieci odchowane i co dalej? Dzięki naukowcom NeoTech pozostaje Ci długa, spokojna starość...

Długa - tak, ale na pewno nie jest spokojna dla pani Pelagii z nowego pokolenia starszuchów. Rezolutna babcia nie wie co to robotki ręczne i ciepłe kapcie przy kominku. Niestraszne jej są za to eskapady w Tatrach, spływy kajakowe po Niagarze, skoki z wysokości na gumie od majtek, czy wspinanie się po elewacji siedziby Ministerstwa Dobrobytu.

To, co nie udało się robić w młodości możesz zrobić teraz! - to motto pani Pelagii, która założyła firmę „**Starość to radość**” zajmującą się organizowaniem czasu dla starszych ludzi. Lot w kosmos? Proszę bardzo! Pani Pelagia ma wtyki w PMG! Zjazd na siatce foliowej Hipermarketów Społem z Mount Everest - a jakże! Kurs wrestlingu - oczywiście. Czego tylko dusza zapragnie!

Jedną z największych ostatnio atrakcji, które zapewnia firma są napady na banki. **Zawsze chciałem dokonać napadu na bank, tyle że teraz to pieniądze mam w bród!** - chwali się pan Józef - klient firmy „Starość to radość”

Wpadłem Wielkopolskiego Banku Światowego sterroryzowałem kasjerki, zmuszając je do bezwrotnego przyjęcia 6 mld złotych. Pozyłem się dzięki temu paru drobnych, no i oczywiście przy tym wspinałem się bawiłem! Kasjerki banku nie chciały tak łatwo współpracować, więc wzięłem jedną z nich na zakładniczkę i postraszyłem, że będzie musiała wysłuchać moich opowieści z cyklu „Za moich czasów to...”. Sprzęt zapewniła oczywiście pani Pelagia.

Bank nie poskarżył się na wybrki dziadka, gdyż był ubezpieczony na wyższą kwotę niż została przymusowo przekazana przez pana Józefa na rzecz WBS. Zatem pieniądze w podwójnej kwocie musiał pobrać ubezpieczyciel.

Tak więc starszuchowie - nie kocyk, fotel bujany, fajka, papiloty, placuszki - przed wami stoi świat otworem! Aktywne zajęcia i sporty ekstremalne zapewni Ci firma „Starość to radość”. **Po przejściu na emeryturę to dopiero zaczyna się życie!** ●